

**O dekoracji malarskiej z elewacji kamienicy przy ul. Sobieskiego 5, która powstała nie przy użyciu pędzla, ale murarskiej packi i graficznego rylca... Technologiczne dywagacje nt. funkcjonujących w przestrzeni naszego miasta nietypowych, historycznych rozwiązań artystycznych na przykładzie fryzu koronnego zdobiącego jedną z rzeszowskich kamienic**



Kamienica przy ul. Sobieskiego 5. Fot. ze zbiorów Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków



Fragment elewacji malowniczej willi Tadeusza Tekielskiego z Alei Pod Kasztanami 10 ukazujący zegar słoneczny wykonany w technice sgraffito. Fot. Ludmiła Łapka



Monochromatyczne sgraffito z willi Tadeusza Tekielskiego z Alei Pod Kasztanami 10. Spodnia warstwa zaprawy zabarwiona została węglem drzewnym, na którą naniesiona została warstwa pobiły wapiennej. Fot. Ludmiła Łapka



Kamienica przy ul Sokoła 6 w Rzeszowie z dwubarwną dekoracją fryzu koronnego wykonaną w technice sgraffita. Fot. ze zbiorów Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków



Zbliżenie fryzu z kamienicy przy ul. Sokoła 6. Fot. ze zbiorów Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków



Ul. Sobieskiego 5 - jedna z kwater fryzu. Stan przed pracami konserwatorskimi. Fot. ze zbiorów autorki



Próby chemicznego usuwania szernień z powierzchni sgraffita (ul. Sobieskiego 5). Fot. ze zbiorów autorki



Wykonywanie iniekcji tj. podklejanie odspojonych partii oraz niwelowanie istniejących rozwarstwień (ul. Sobieskiego 5). Fot. ze zbiorów autorki



Odręczne zdejmowanie rysunku z zachowanych fragmentów sgraffita. Astralon przykładano do zniszczonej sceny i markerem rysowano zachowane elementy kompozycji (ul. Sobieskiego 5). Fot. ze zbiorów autorki



Rozrysowywanie, doszczegółowienie brakujących elementów kompozycji poprzez nakładanie na siebie kalek zdjętych z kwater o motywach powtarzalnych. Fot. ze zbiorów autorki



Etap poprzedzający rekonstrukcję sgraffita na obiekcie. Widać rysunek naniesiony metodą przepróchy na świeżą jeszcze warstwę pobiały (ul. Sobieskiego 5). Fot. ze zbiorów autorki



Sgraffito w trakcie rekonstrukcji. Wydrapywanie rysunku przy użyciu precyzyjnego rylca (ul. Sobieskiego 5). Fot. ze zbiorów autorki



Sgraffito w trakcie rekonstrukcji. Wydrapywanie rysunku przy użyciu precyzyjnego rylca (ul. Sobieskiego 5). Fot. ze zbiorów autorki



Sgraffito w trakcie rekonstrukcji. Wydrapywanie rysunku przy użyciu precyzyjnego rylca (ul. Sobieskiego 5). Fot. ze zbiorów autorki



"Ostatnie dotknięcie", czyli punktowy retusz pobiały (ul. Sobieskiego 5). Fot. ze zbiorów autorki



Zrekonstruowana kwatera (ul. Sobieskiego 5). Fot. ze zbiorów autorki

**Czy wiesz że... Rzeszów ma trzy historyczne sgraffita, z których jedno, ze względu na stan zachowania, do niedawna nie znajdowało się w polu zainteresowania miłośników zabytkowych detali, a dzisiaj dzięki zrealizowanym pracom konserwatorskim zyskało nową szansę, stając się jednym z najefektowniejszych „dekorów” zdobiących fasady starych rzeszowskich kamienic?**

Sgraffito, to technika, która w swojej metodzie dla wielu wydaje się być bliższa warsztatowo technikom graficznym, jednak zaliczana jest do technik malarstwa ściennego, a nazwa jej wywodzi się od włoskiego słowa *sgraffiare* - wyskrobać. We Włoszech sgraffito znane było już w epoce Renesansu i szybko rozpowszechniło się na inne obszary Europy Środkowej, jako popularna technika zdobienia fragmentów fasad, ale i niekiedy całych elewacji zewnętrznych. Na przestrzeni kolejnych stuleci straciła na znaczeniu, a ponowny jej rozkwit przypadł na II poł. XIX w., sięgając jeszcze początku XX w.

Sgraffito wykonuje się zazwyczaj na murze, na wątku kamiennym lub ceglany, na który narzuca się tynk wapienny zmieszany z piaskiem rzecznym, często zabarwianym pigmentem, który musi być odporny na działanie światła i wapna. Na takie podłoże, uprzednio wyrównane łąką murarską, nakłada się warstwę pobiałą wapiennej, która również może być napigmentowana. Po naniesieniu rysunku, na świeżą jeszcze warstwę wierzchnią pobiałą, przystępuje się do jej wydrapywania przy użyciu ukośnie trzymanego noża, rylca lub innych narzędzi. Odsłonięta w ten sposób spodnia zabarwiona warstwa tynku staje się widoczna jako linia lub płaszczyzna. Sgraffito wykonuje się w systemie dniówkowym, wszystkie nakładane na siebie warstwy muszą być mokre, nie można dopuścić do ich wyschnięcia, gdyż realizacja techniki się nie powiedzie. Dlatego praca wymaga od wykonawcy dyscypliny i przestrzegania koniecznego reżimu technologicznego. Przyjęty zamysł artysty oraz umiejętności warsztatowe pozwalają osiągnąć - w zależności od zamierzenia - efekt graficzny lub nawet malarski. Zdecydowanie najpopularniejszymi motywami stosowanymi w rozwiązaniach plastycznych sgraffit są formy proste, takie jak imitacja boniowania, symetryczne ornamenty, stylizowane wici roślinne czy zgeometryzowane podziały. Zdecydowanie najbardziej cennymi sgraffitami, są sgraffita figuralne.

W Rzeszowie istnieją trzy przykłady zastosowania tej techniki w dekoracji historycznych budynków. W technice sgraffita wykonany został zegar słoneczny na fasadzie willi Tadeusza Tekielskiego w Alei Pod Kasztanami, zwanej popularnie „willą pod Sową” (1900 r.) oraz fryz koronny z motywem roślinnym zdobiący elewację dawnego gmachu Towarzystwa Zaliczkowo-Kredytowego Ziemińskiego przy ul. Sokoła 6 (1898 r.). Niemniej jednak spośród rzeszowskich sgraffit, najbardziej wyróżniającą się na tym tle dekoracją jest ornament z kamienicy przy ul. Sobieskiego 5 (1896 r.).

Do niedawna zły stan zachowania sgraffita uniemożliwiał jego prawidłowy odbiór, a nawet jego

rozczytanie. Z uwagi na jego szernienie i stopień destrukcji, powszechnie sądzono, iż zastosowany tam motyw dekoracyjny to arabeska. Dopiero podczas prac konserwatorskich realizowanych w 2022 r. okazało się, że zastosowane tam formy bliższe są grotesce, a w stylizowane wici roślinne wpisane są uroczce scenki figuralne.

Prace konserwatorskie wymagały utrwalenia i zabezpieczenia zachowanych partii oryginalnej dekoracji, niemniej jednak z uwagi na ogromny stopień jej destrukcji i wiążące się z tym braki dużych jej powierzchni, w celu przywrócenia pierwotnego wyrazu artystycznego kompozycji i walorów kamienicy, uznano za niezbędne jej częściowe zrekonstruowanie. Moment przystąpienia do odwiekanych przez lata prac, był chyba ostatnią szansą dla tego obiektu. Odłożenie konserwacji sgraffita na kolejne lata wiązałoby się najpewniej z jego utratą i niemożnością odtworzenia. Bowiem stan zachowania ocalałych partii, z których dało się jeszcze odczytać pierwotny rysunek, był katastrofalny. Rekonstrukcja sgraffita wymagała ze strony konserwatorów podjęcia sporego wysiłku na etapie przygotowawczym. Czynności konserwatorskie poprzedzone zostały kwerendą archiwalną, jednak wszelkie dostępne fotografie historyczne, na których uchwycony został sgraffitowy fryz, okazały się nieprzydatne na etapie szczegółowego rozczytania niezachowanych jego partii. A fotografie wykonywane nawet w latach 90. XX w., rejestrowały już mocno zdestruowany, bliski współczesnemu stan. Zatem jedynym skutecznym i słusznym rozwiązaniem okazało się zdejmowanie rysunku *in situ* z obiektu, jego analiza i odręczne doszczegółowienie. Najpierw przekalkowano na astralon elementy zachowanej oryginalnej kompozycji, po czym ściągnięty z oryginału rysunek przenoszony był na kalkę techniczną. Dawało to możliwość nakładania na siebie kalek z kwater o motywach analogicznych lub zbliżonych i rozrysowywanie brakujących elementów dla poszczególnych scen. Tak przygotowane i zrekonstruowane kalki, były następnie skanowane, poddawane komputerowej obróbce graficznej, a następnie drukowane w skali 1:1.

Rekonstrukcję niezachowanych partii sgraffita wykonano w oparciu o sprawdzoną historycznie tradycyjną technologię jego wykonywania. Wcześniej, konserwatorzy pobrali z oryginału próbki tynków oraz pobiały i poddali je badaniom fizyko-chemicznym pod kątem określenia składu jakościowego i ilościowego użytych materiałów oraz rozpoznania zastosowanej przez autorów sgraffita receptury. Wyniki badań przyniosły odpowiedź na pytanie, dlaczego stan sgraffita był katastrofalny i dlaczego doszło do tak rozległych jego zniszczeń. Okazało się, że jego autorzy zmodyfikowali tradycyjną recepturę, zapewne w celu usprawnienia i przyspieszenia sobie pracy, poprzez dodanie do zapraw gipsu. Gips, który jest materiałem higroskopijnym, nieodpornym na działanie czynników zewnętrznych, przyspieszył proces degradacji, będąc głównym winowajcą zastanego stanu dekoracji. Po wstępnym oczyszczeniu mocno szerniałych partii zachowanego oryginału, okazało się, że nie jest to dekoracja monochromatyczna, ale jest do sgraffito dwubarwne. Z badań próbek wynika, że do zabarwienia ciemnej, purpurowej warstwy został użyty miał ceglany, a słomkowy odcień pobiały wapiennej jest efektem dodania do niej ugru oraz ochry, tj. pigmentów o żółtawym, ciepłym zabarwieniu. Realizacja rekonstrukcji niezachowanych partii fryzu polegała na narzucaniu na ścianę zaprawy piaskowo-wapiennej zabarwionej w tonacji najbardziej zbliżonej do kolorystyki oryginalnego sgraffita, którą następnie wyrównywano, wygładzano i pokrywano kilkoma warstwami podbarwionej pobiały wapiennej. Po wstępnym stężeniu zaprawy, przykładano i dopasowywano odpowiednią kalkę z rysunkiem, który przenoszony był metodą „przepróchy” przy użyciu pigmentu sypkiego, wcieranego suchym pędzlem w dziurki, które uprzednio wykonane zostały na roboczych kalkach na liniach kompozycji. Następnie, naniesiony rysunek wyskrobywano odsłaniając spod pobiały barwioną zaprawę spodnią. Wykonując ryty, konserwatorzy dobrali narzędzia, które pozwoliły odzwierciedlić charakterystyczny dla oryginału efekt żłobienia.

Sgraffito jest lekkie, żywe, rysunek wykonywany był *alla prima* bez wahania, pewną i dobrze wyrobioną ręką. Autor sgraffita (bądź autorzy - nie mamy wiedzy na temat jego wykonawcy), posługiwali się rylcem z dużą swobodą, jakby kreśląc, szkicując na papierze. Stąd efekt ostateczny

cechuje spora ekspresja plastyczna. Należy podkreślić, że wszystkie autentyczne partie sgraffita zostały poddane pełnej konserwacji technicznej i estetycznej. Rekonstrukcję wykonano jedynie w obszarach, w których w ogóle nie zachowała się oryginalna dekoracja.

Pomimo, że elewacja kamienicy wymaga kompleksowych prac remontowo-konserwatorskich, a mimo zrealizowanych prac jego odbiór estetyczny - w kontekście stanu obramowań, czy drewnianych, zniszczonych kroksztynów - nie jest najkorzystniejszy, wartością niekwestionowaną jest to, że zostało ono we właściwym czasie uratowane, stając się zadaniem priorytetowym w morzu potrzeb obiektu. Prace udało się zrealizować wspólnym wysiłkiem finansowym mieszkańców kamienicy, wspartych dotacją Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Niniejszy tekst nie wyczerpuje wszystkich zabiegów konserwatorskich i problemów związanych z pracami przy obiekcie, ale uchyla rąbka warsztatowych tajemnic i technologicznych smaczków związanych z wykonywaniem sgraffit w przeszłości, jak i ich odtwarzaniem w czasach obecnych. W aspekcie konserwatorskim, konserwacja tego rodzaju dekoracji jest sporym wyzwaniem, gdyż w Polsce jest ich w ogóle bardzo niewiele, stąd okazja do podjęcia prac przy ich odnawianiu zdarza się również nieczęsto. Z punktu widzenia naszego miasta oraz z uwagi na fakt, iż do naszych czasów zachowały się jedynie trzy przykłady historycznych sgraffit, warto zwrócić uwagę na ich wyjątkowość, by patrząc na nie, umieć docenić ich wartość.

*Edyta Dawidziak*  
*Miejski Konserwator Zabytków*

Źródła:

Doerner M., Materiały malarskie i ich zastosowanie, Warszawa 2017.